

## **Wolność**

Zaproszenie pod koniec kampanii wyborczej prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego na spotkanie z Forum Młodych PiS w Lublinie było i pomysłowe i pożyteczne. Pouczający okazał się temat jego wystąpienia – wolność, słowo, pojęcie, w którym zawarł odpowiedź na troskę młodych o ochronę środowiska i zwierząt czy nierówność płac w stosunku do kobiet. Okazuje się, że taka nierówność istnieje w Urzędzie Miasta Warszawy pod rządami prezydenta Rafała Trzaskowskiego, zawsze pełnego frazesów o równym traktowaniu, hojnie wspierającego różne fundacje „równościowe”, jak choćby fundację pani Lange, dawniej Gontarczyk, byłej agentki SB.

Mądry wykład Jarosława Kaczyńskiego, dla którego Andrzej Duda i cały obóz dobrej zmiany jest „obozem wolności”, został bardzo szybko obśmiany za sprawą reportera RMF, który choć umieścił cytaty z wypowiedzi prezesa PiS – „Nie każda demokracja musi być demokracją wolnościową”, to „zapomniał” podać ten cytat w zgodzie z szerszym kontekstem wypowiedzi. Wyekspozowanie jednego zdania, bez ujęcia go we właściwym kontekście ma na celu skompromitowanie autora cytowanych słów. To stara ubecka metoda, niestety praktykowana do dziś.

Prawdą jest to, co powiedział Jarosław Kaczyński, choć słów tych nie odnosił bezpośrednio do Polski. A jednak poprawność polityczna, fasadowość instytucji demokratycznych, fałszywa interpretacja, czym jest istota demokracji, ma także miejsce w naszym kraju. Słyszeliśmy przecież od byłej I prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf, że prawdziwym suwerenem w państwie demokratycznym jest konstytucja, a nie Naród i jego obywatele.

Tendencja przejmowania coraz większej władzy przez wymiar sprawiedliwości jest w obecnych europejskich demokracjach coraz wyraźniejsza. Jeżeli ten trend nie

zostanie powstrzymany, praktyczna demokracja przypominać będzie tę, jaka jest od lat w Rosji, gdzie są obecne prawie wszystkie instytucje typowe dla systemu demokratycznego, ale działalności żadnej z nich nie da się pogodzić z istotą wolności obywatelskiej.

Jeszcze gorzej jest, jeśli wyroki sądów nie dają się pogodzić z oczywistą logiką i gramatyką języka czy podstawowymi zasadami semantyki języka polskiego. Wyrok Sądu Apelacyjnego podtrzymujący orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie protestu Komitetu Wyborczego Andrzeja Dudy w związku z wypowiedzią Rafała Trzaskowskiego – „Dziś milion osób straciło pracę”, przejdzie do historii erystycznego orzecznictwa sądowego nadzwyczajnej kasty. Jak może słowo „dziś” brzmieć zdaniem sądu „niejednoznacznie” i jak to możliwe, że słowa tego nie można „traktować dosłownie”. Sąd doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, podawanego w mediach wielokrotnie, że „dziś”, czyli teraz, pracę straciło ponad sto tysięcy ludzi, a więc dziesięciokrotnie mniej niż według Trzaskowskiego.

Tak więc wolność jest słowem kluczem do zrozumienia i oceny demokracji, a zagrożenie wolności we współczesnym świecie jest realne i postępujące, często w sposób skryty, zakamuflowany, przybierający jedynie pozory wolności. Ludziom rozumnym nie trzeba tłumaczyć, że nawet pod pozorem ochrony tzw. praw człowieka, mogą być łamane podstawowe prawa obywatelskie. Więcej, także niektóre instytucje międzynarodowe, jak choćby WHO, stoją dziś po stronie cywilizacji śmierci, gdyż prawo do aborcji organizacja ta uznaje za podstawowe prawo człowieka do osobistej wolności.

Temat „wolność”, podrzucony młodym do przemyślenia, okazuje się fundamentalny dla życia jednostek i całych zbiorowości. Doskonale rozumiał to poeta Marek

Grechuta, który w utworze „wolność”, z płyty „Dziesięć ważnych słów”, często granym przeze mnie w audycji „Trójka na poważnie”, śpiewa, że „wolność, to nie cel, lecz szansa, by spełnić najpiękniejsze sny, marzenia”.

Bo „wolność” to najjaśniejsza z gwiazd, promyk słońca w gęsty las, nadzieja”.

Wolność dla Marka Grechuty to „diament do oszlifowania, a zabłyśnie blaskiem nie do opisania, wolność to także odporność serc, by na złą drogę nie próbować zejść”.

„Wolność to królestwo dobrych słów, mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi”. „Wolność – ją wymyślił dla nas Bóg, aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić”.

Tak kończy się pieśń Grechuty o wolności, ale są w niej jeszcze inne ważne słowa, które szczególnie lubię przywoływać podczas różnych dyskusji. Dlatego w oczekiwaniu na wynik wyborów, który dla ludzi prawych oznacza zwycięstwo Andrzeja Dudy i kontynuację dobrych rządów, nucę sobie słowa – „bo wolność to wśród mądrych ludzi żyć, widzieć dobroć w oczach ich i szczęście”.

214 wSieci 29.06.2020

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)